Nr. 124. OLSZTYN, na sobotę 19 października 1901. Rok XVI

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYNSKA« z dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Łukasza.
Jutro: Piotra z Alkant.
Pojutrze: Jana Kant.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 6 33 za. 4 57.
Jutro „ „ 6 35 „ 4 55.
Pojutrze księ. ws. we dnie, za. 10 36

## Zakony we Francyi.

Z dniem 3 października br. upłynął termin, który został wyznaczony zakonom francuzkim w celu podania wniosku o autoryzacyę czyli zatwierdzenie we Francyi. Wielka część zakonów bowiem przebywała we Francyi bez prawnego pozwolenia, a nowa ustawa o zakonach żąda od każdego zakonu, żeby prosił rząd o zatwierdzenie lub też opuścił granice Francyi. Po upływie wymienionego wyżej terminu doniesiono półurzędowo, że wprawdzie wyznaczono termin zakonom, ale nie parlamentowi, który będzie badał, czy odnośny zakon zasługuje na zatwierdzenie lub nie. Niektóre przychylne zakonom gazety chciały z tego wywnioskować, że rząd ma wobec zakonów jakieś nieczyste zamiary, że chce z nich przewlekaniem sprawy wycisnąć ich miliony czy miliardy.

Tymczasem tak nie jest, bo zakony, które podały wnioski o zatwierdzenie są wolne od wszelkich szykan. Potrzebują tylko okazać pokwitowanie z oddania takiego wniosku, a organa policyi zostawiają je w spokoju. Zresztą rząd francuski nie obszedł się zbyt brutalnie z zakonami. Skoro upłynął właściwy termin oddania wniosku, przedłużono im ten termin jeszcze o całą dobę, a komisarze policyjni dopiero 5 października rano chodzili od klasztoru do klasztoru i stawiali pytania, czy odnośny zakon podał wniosek. Zbytniej gorliwości w postępowaniu przeciw zakonom nie okazywali.

Znany jest tylko jeden przypadek, że niezatwierdzony zakon został natychmiast rozwiązany. Stało się to w Bretanii, gdzie Salezyanie zamienili swój zakon na składający się z księży świeckich. Mieli do takiej zmiany prawo, ale prokuratorya tego prawa nie uznała.

Według urzędowego spisu posiadają zakony we Francyi 691 domów dla sierót, 570 lazaretów, 512 żłóbków, 229 przytulisk dla starców, 172 domy robotnicze, 97 przytulisk dla nieuleczalnie chorych, w tem zakład dla trędowatych, 85 zakładów dla ubogich położnic, 398 aptek dla ubogich, 1428 biur zgłoszeń dla ubogich.

Ogólna liczba istniejących dotąd we Francyi zakonów wynosi 1664 i to 152 męzkie i 1511 żeńskich. Z tych prawnie istniało 5 męzkich i 905 żeńskich zakonów.

Zakony, które nie były zatwierdzone, mają razem 4292 zakłady. Także te zakony, które są uprawnione do pobytu we Francyi, mają szeregi zakładów, o których zatwierdzenie się nie postarały. Takich zakładów jest 158. Zatwierdzenie tychże nie będzie sprawiało żadnej trudności, bo wystarczy na to zezwolenie rady państwowej.

Z tych zakonów, które dotąd według przepisów nowej ustawy nieprawnie istniały we Francyi, stawiło wniosek o zatwierdzenie 449. Nad ich wnioskami obradować będzie parlament. Zaś te zakony, które nowym przepisom nie chciały się poddać, opuściły już w części granice Francyi i udały się do Anglii, Belgii, Austryi i Włoch.

Sprawa, czy zakony mają się poddać przepisom nowej ustawy i prosić o zatwierdzenie, wywołała we Francyi spór w łonie tak stronnictw katolickich, jako też duchowieństwa i biskupów. Oczywiście chodziło przy tym sporze tylko o stanowisko, jakie wobec ustawy zająć należy, ustawę samą potępiali i potępiają wszyscy katolicy we Francyi. Bardzo ostro potępił tę ustawę kardynał Langenieux w Reims, który odegrał ważną rolę przy przyjęciu cara.

Znaczna część biskupów godzi się na postępowanie tych zakonów, które nie poddawszy się nowym przepisom opuściły Francyę. Mają nadzieję, że wszystkie te zakony będą mogły z czasem wrócić, co nie jest właśnie wykluczonem, jeżeli do steru przyjdą inni ludzie. Tem samem jednak nie potępiają tych zakonów, które podały wnioski i zostaną we Francyi. Arcybiskup z Albi gani tych, którzy wzywali zakony do opuszczenia Francyi.

Twierdzi on, że to właśnie leży w interesie wrogów Kościoła, a dla tych licznych zastępów zakonników i zakonnic jest to prawdziwą klęską, gdyż opuściwszy mury klasztorne, będą się musiały starać o chleb powszedni, co trudno przyjdzie ludziom, nieobeznanym z walką o byt. Klęską też to będzie dla ubogich i chorych, którzy stracą pomoc i pociechę. Biskup z Nevers oświadczył, że rząd będzie odpowiedzialnym za to, że odtąd tysiące ubogich i chorych pozostanie bez opieki. Jego zdaniem obecne stósunki są objawem zbliżającej się burzy.

Bądźcobądź rząd francuski nie okazał się zbyt bezwzględnym wobec zakonów. Dowodzi to, że cała ustawa o zakonach wydaną została tylko na to, żeby wzmocnić stanowisko obecnego rządu, opierającego się na żydach, masonach itp. bezwyznaniowych lub wrogich Kościołowi żywiołach. To też racyą mieli ci, którzy radzili zakonom, żeby podały wnioski o zatwierdzenie i zostały we Francyi nie ustępując z pola, na którem dotąd stały.

Zresztą rozprawy w parlamencie nad zatwierdzeniem tych zakonów, które podały wnioski o zatwierdzenie, wykażą, jakie zamiary rząd w rzeczywistości ma wobec zakonów.

## Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Hrabia Waldersee otrzymał order zasługi z liściem dębowem. Generał-Feldmarszałek jest chory i dla tego uroczystości, jakie na cześć jego urządzane być miały musiały zostać odroczone.

— W Wenezueli w Ameryce wysiadła niedawno temu na ląd załoga niemieckiego okrętu „Vineta“. Mieszkańcy Wenezueli widocznie nie bardzo kochają Niemców, bo im wspólnie z policyantami skórę wygarbowali i na pokład okrętu cofnęli. Do Berlina nadeszło teraz sprawozdanie komendanta krążownika „Vineta,“ potwierdzające w zupełności przykre to zajście, któremu ministerstwo Rzeszy dla spraw zagranicznych niebawem się zajmie.

— Książę Henryk pruski, brat cesarza, mianowany został honorowym admirałem marynarki angielskiej. Od 13 września jest książę Henryk także admirałem floty niemieckiej.

— Przeciw nowej niemieckiej taryfie celnej zaprotestowała także Argentyna. „Voss. Ztg.“ pisze, że argentyński minister dla spraw zagranicznych wystósował w dniu 20 września do ministra niemieckiego pismo z żądaniem żeby nowa taryfa celna nie została zatwierdzona, przynamniej o ile dotyczy bydła i zboża.

— Cesarz Wilhelm powrócił już do Berlina. We wtorek przed południem przyjmował szefa gabinetu wojskowego. W tych dniach jeszcze podczas pobytu na zamku Hubertusstock przyjmował cesarz niemieckiego ambasadora w Paryżu, księcia Radolina, który po feryach letnich wracał na swe stanowisko do Paryża.

— Półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg.“ zaprzecza pogłoskom, jakoby minister kolei i robót publicznych, Thielen, miał niebawem ustąpić. Pisała o tem „Deutsche Ztg.“ z okazyi zatargu miasta Berlina z cesarzem. Wiadomo bowiem, że minister Thielen występował w myśl magistratu berlińskiego za pobudowaniem kolei nad ulicą „Pod lipami“, i cesarz mu w tej sprawie posłuchania odmówił.

— **Hiszpania.** Z Gijon w Hiszpanii (Asturya) donoszą, że procesya niedzielna wychodząca z kościoła przywitaną została przez ludność gwizdaniem i syczeniem. Żandarmerya uderzyła na tłum, raniąc kilka osób. Uczestnicy procesyi około 1000 kobiet i 100 mężczyzn, odpowiedzieli na marsyliankę, śpiewaną przez tłum, okrzykiem na cześć Don Carlosa. Aresztowano karlistycznego deputowanego Zabizaretta, przy którym znaleziono rewolwer.

— **Ameryka.** Prezydent Roosevelt nosi się podobno z planem różnych reform, jak zapewnia prasa angielska. Przedewszystkiem zamierza w swem orędziu do kongresu waszyngtońskiego rzucić myśl nowej ustawy przeciw t. zw. trustom czyli kartelom, które w ekonomicznem życiu Stanów Zjednoczonych odgrywają wielką rolę, stanowią w mniemaniu demokratów zaporę do prawidłowego rozwoju stósunków i uchodzą za wyzyskiwanie drogą spekulacyi warstw niższych. Powtóre zamierza on wdrożyć ustawę, ograniczającą wychodztwo do Ameryki, chociaż już za czasów Mac Kinley'a zatarasowano przystęp do Stanów wychodźcom z Europy, którzy nie mogli wykazać pewnych funduszów.

— **Chiny.** Rząd chiński po wycofaniu wojsk obcych hardziej jakoś w obec Europejczyków. Według telegramu biura Reutera z Pekinu, wystósował książe Czeng, który dotąd uchodził za wielkiego przyjaciela Europejczyków, pismo do wszystkich obcych ambasad i poselstw z wezwaniem, żeby usunęli z Pekinu wszystkie składy obcokrajowców, ponieważ Pekin nie jest portem traktatowym. Czuć w tem rękę chińskiego Bismarka Lihungczanga, który po wyzdrowieniu objął znowu władzę i myśli o nowych trudnościach dla ukochanych europejskich przyjaciół Chin. Nie dziwię się Chińczykom, że po doznaniu tylu „przysług“ od tych „przy-

jaciół", pragną miasta swoje lądowe uwolnić od zbyt wielkiego napływu obcych, którzy im się potem tak przykro dają we znaki.

## Z pola walki w Afryce.

Wojsko generała Bothy rozprzestrzeniło się na długim pasie, główna siła zaś znajduje się w Pongoba Bosch i zdaje się, że Burowie chcą wydostać się z pierścienia wojsk angielskich, podzieliwszy się w drobne oddziały, którym łatwo byłoby ujść nie postrzeżenie. Zresztą spadły tam ulewne deszcze tak, iż drogi są nie do przebycia. Znaczniejszy oddział przeto miałby tem większe trudności na marszu. Gen. Bruce Hamilton, który kieruje obławą na Bothę ściga wozy Burów, które w dzień ukrywają się, a pod osłoną nocy posuwają się dalej. Siły Bothy są dość ściśle otoczone z północy, wschodu i południa, lecz nie wyklucza to prawdopodobieństwa, że Burowie dzięki znajomości terenu, swej taktyce i obrotności wydostaną się z matni, nie stawiwszy czołą Anglikom. Rządy lorda Kitchenera, który w przeciwstawieniu do lorda Robertsa miał od dawna opinią bardzo surowego naczelnika, napotykają się z ostrą krytyką niektórych pism angielskich. Mianowicie skazanie na śmierć Lottera — piszą Daily News, — które jest pierwszym wypadkiem ukarania śmiercią obywatela orańskiego, zagraża jeńcom angielskim będącym w mocy Burów, którzy mogliby się zemścić. Powtóre największem okrucieństwem jest chłosta młodych pojmanych powstańców. Ze lord Kitchener pragnie grozą stłumić powstanie w Kolonii Przylądka, okazuje się także z tego, że w Uarkastad rozstrzelano wodza burskiego Schoemanna i wyrok śmierci zapadły na jednego z oficerów Lottera został potwierdzonym.

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska** dyecezya. Pelplin. Najprzew. ks. Biskup przybędzie do Skarszew w sobotę 26go b. m. o 3 godz. po poł., aby tam w niedzielę i poniedziałek, 27go i 28go b. m. udzielać Bierzmowania i odbyć wizytacyą kościelną. — W wtorek 15go b. m., w pierwszym dniu zimowego półrocza, nastąpiło uroczyste wprowadzenie nowego dyrektora Collegium Marianum ks. Dr. Pawła Teicherta.

* **Poznań**, ks. Michał Wituski ze Spławia otrzymał od księcia Reuss prezentę na probostwo w Niepruszewie, opróżnione przez śmierć ś. p. Ks. prob. Jordana. Konsystorz zgodził się na instytucyą prezentowanego. — † S. p. ks. Ryszard Matzel, były wikaryusz w Stramburku, umarł w 36. roku życia 14go b. m. po połud. w Poznaniu w lazarecie Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernardyńskim.

* **Warszawa**. Ks. Arcybiskupowi Wincentemu Popielowi, udającemu się za granicę, zarząd kolei dał do użytku wagon salonowy.

**Belgia**. Niezwykłą uroczystość, jeżeli się zważy na towarzyszące okoliczności, obchodził jeden z Benedyktynów z Maresons przed dwoma miesiącami. Młody mnich tego zakonu, Don Jan de Hemptinne odprawił swe prymicye w kaplicy ochronki św. Józefa w Maltenbruggo, podczas których jego najmłodsza siostra przystąpiła po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Urok tych ceremonii sam przez się niezwykły, powiększyła jeszcze asysta; jakoż młodemu kapłanowi asystowali jego rodzeni bracia: Iwan, nowicyusz benedyktyński, i Leon z zakonu braci Mniejszych; trzeci jego brat, Adryan, nowicyusz w zakonie Trapistów w Forges, nie mógł przybyć na tę uroczystość. W gronie obecnych znajdował się krewny prymicyanta, Opat oraz drugi Benedyktyn z opactwa św. Anzelma na Awentynie w Rzymie, Don Wawrzyniec Janssens, który podczas Mszy św. wygłosił kazanie na tekst słów Pana Jezusa, powiedzianych do Samarytanki: „Gdybyś znała dar Boży“.

## Własnoręczny rękopis św. Piotra.

W jednej z gazet, wychodzących w Jerozolimie, pojawiło się ciekawe doniesienie.

Dnia 13 lipca 1879 zmarł w Jerozolimie znany w całem mieście ubogi człowiek, nazwiskiem Kore, który przeżył lat 109. Od lat 50 utracił mowę, żył w całkowitem odosobnieniu i przez ludzi uważany był za człowieka wielce świątobliwego. Ponieważ nikt nie wiedział, ażali zmarły zostawił jakichkolwiek prawnych spadkobierców, przeto pozostałe po nim sprzęty miał objąć w tymczasowe posiadanie urząd municypalny. Kore przemieszkiwał w jednej z pieczar na górze Getsemeńskiej i tam udali się funkcyonaryusze władzy. Sciany pieczary były wyłożone skórami tygrysiemi, a i pościel składała się ze skór rozmaitych zwierząt. Pod pościelą znaleziono otwór i drabinkę, która prowadziła do niższej jaskini, gdzie znaleziono skrzynię obitą żelazem. W skrzyni znajdowało się 200 tysięcy franków w monetach francuskich, tureckich, oraz greckich dawnych i nowszych. Przypuszczają, że pieniądze te pochodzą z ofiar. Pod monetami spotrzeżono rękopis na papyrusie, owinięty w zieloną materyą, która jednak za dotknięciem rozsypała się w proch. Rękopis rozpoczyna się od słów w języku staro-żydowskim wypisanych czerwoną barwą:

„Piotr, rybak Jezusa, Syna Maryi, wykonawca Jego zakonu, przemawia do narodów całego świata, na rozkaz i w imię Pańskie.“ Manuskrypt podpisany bardzo wyraźnie: „Ja Piotr, rybak, w imię Jezusa, w 50 roku swego życia, skończyłem pisać te słowa miłości w dniu trzeciej Paschy od śmierci mego Nauczyciela i Pana, Jezusa Chrystusa, Syna Maryi, w domu Beljery, obok świątyni Pańskiej.“

Papyrus, pomimo swej starożytności, jest jeszcze wcale giętkim. Rękopisem zajęli się przedewszystkiem uczeni jerozolimscy, którzy jednak wielu starożytnych wyrażeń nie zdołali zrozumieć. Ostatecznie przyszli do przekonania, że tak czystym, storo-żydowskim językiem, oraz z taką łatwością i znajomością charakterystycznych zwrotów, mógł władać tylko człowiek współczesny. Przytem papyrusu już od dawna nie wyrabiają, co potwierdza starożytność rękopisu. Dla ostatecznego wyjaśnienia kwestyi, zatelegrafowano do biblijnego Towarzystwa w Londynie, które wysłało natychmiast komisyą znawców. Komisya ta po długich, a bardzo gruntownych badaniach orzekła, iż rękopis jest autentycznym.

# GÓRKA KLEMENSOWA.

Powieść odnosząca się do zaprowadzenia
6) chrześcijaństwa w Szlązku, oparta na
podaniach ludu górnoszlązkiego.

Napisał Karol Miarka.

(Ciąg dalszy).

Tu siedział stroskany starzec z Wielkopolski od Gniezna, opłakując upadek bogów, których niedawno zburzył Mieczysław (r. 965), tam z lesistej ziemi Mazowsza, owdzie od granic Rusi naddnieprzańskiej, a także z Czech, z Morawy widziałbyś kapłanów. Nie brakowało też wysłańców z nad Łaby od Słowian, którzy już ginęli ulegając teutońskiej przemocy. Nawet znajdował się tam kapłan z sławnej na całą Słowiańszczyznę Swiątyni Swiatowida w Arkonie na wyspie Rugii. Choć z różnych stron przybyli, jednak jedna myśl ich ożywiała, aby utrzymać wiarę ojców. Aczkolwiek już wtenczas we wszystkich słowiańskich krajach chrześcijaństwo się rozszerzyło, jednak jeszcze we wielu miejscach bałwochwalstwo się gnieździło. Potrzeba tedy zbliżyła do siebie pogańskich kapłanów. Zbierali się więc, aby wspólnie obradować nad środkami zachowania bałwochwalstwa i wrócenia mu dawnej świętności.

Po krótkiem milczeniu podniósł się Borzak, książę kapłanów. Jego jak śnieg biała szata była ozdobiona białym rąbkiem. Takiż pas otaczał jego biodra, w środku którego błyszczał złoty zamek, wysadzony drogiemi kamieniami. Rzuciwszy okiem po zgromadzeniu w te odezwał się słowa:

„Bracia! zebraliśmy się tutaj, aby wspólnie krzepić w sobie odwagę i obmyślać środki do utrzymania naszej wiary. Dziękuję wam za liczne zgromadzenie się, wam zwłaszcza z dalekich stron, którzy nie obawiając się trudów, tu przybyliście. Zanim zdacie sprawę z waszych zabiegów o utrzymanie i rozszerzenie czci bogów, chcę wprzód kilku słowy przypomnieć cel naszego związku. Już czterdzieści lat mija, jak nas kilku kapłanów tu na tej Orlowej górce poślubiło sobie ze wszystkich sił pracować nad utrzymaniem czci bogów. Wezwaliśmy na pomoc najwyższego Jessy, a potem zaczęliśmy pracować. I dzięki przesławnym naszym bogom, starania nasze nie są daremne. Związek nasz upewnia się, a wzajemnie ostrzegamy się i wspomagamy. Ale cóż nasze zabiegi pomogą? owa nowa wiara szerzy się naokół. Już w Polsce, naszej ojczyźnie wyrzekli się książęta wiary ojców, a król nasz zaciętym jest nieprzyjacielem czci bogów. Już i w naszej nadodrzańskiej krainie nasza wiara słabnie. Oto w Smogorzowie osiadł najstarszy kapłan, a ztamtąd szerzy się nowa nauka na okół. Słyszę, że tu nawet w blizkości jacyś opowiadacze uwodzą lud od bogów. Bracia! grozi nam zguba. Już nasze bożnice, nasze święte gaje coraz mniejszą widzą liczbę ofiarujących, codzień zmniejsza się poczet czcicieli bogów. Bracia! wytężmy ostatnie siły, i nie dozwólmy upadku naszych bogów. Z upadkiem ich stracimy my i lud wolność. Wiecie przecież, co się dzieje z naszemi braćmi nad Łabą, których tam w niewolników zamieniają, gdy przyjmą nową naukę. I takaż to ta nowa wiara, która wydziera wolność? Jeżeli naród od bogów odpadnie, musi i w niewolę wpaść. I cóż to za wiara, która nakazuje znosić cierpienia i wzgardę, mówiąc: jeżeli cię kto uderzy w prawe lice podaj mu i lewe; lub zakazuje posiadanie bogactw, i chwali którzy jak niewolnicy nic własnego nie posiadają. A choćby ta nowa wiara była najlepszą, to nam kapłanom należy stać mężnie w obronie czci bogów, i zginąć raczej, jak ich porzucać. A przytem pomyślmy, co się stanie z nami, gdy lud porzuci starą wiarę, a przyjmie nową. Stracimy cześć, poważanie, a żyć będziemy w pogardzie, poniżeniu. Wszystko tedy nas zachęcać powinno do gorliwej pracy nad utrzymaniem ludu w wierze ojców. Teraz opowiedzcie bracia po kolei, co każdy z was uczynił, aby wykorzenić wiarę chrześcijańską, a naszą umocnić. Zdajcie też rachunek ze skarbów, które z wspólnego majątku wzięliście, aby tym skuteczniej działać.“

Borzak usiadł, a po chwili milczenia powstał najbliżej niego siedzący kapłan, imieniem Urcz z Jabłonkowa i zwróciwszy się do Borzaka, rzekł:

„Sława bogom, sława tobie wielki Borzaku. Tyś podporą naszej wiary, naszego szczęścia, przy tobie stać będziemy zawsze. W moim obwodzie jeszcze wszystek lud jest wierny bogom, choć naokół chrześcijaństwo panuje. Ale nie wiem, czy to długo potrwa, zwłaszcza, że w Węgrzech król Stefan wyniszcza naszą wiarę, a nową zaprowadza. Ze skarbu wspólnego nic nie wydałem, a jeszcze nawet dwie kule złota z ofiar zebrałem, które do skarbnicy oddaję.“ To mówiąc Urcz, złożył dwie błyszczące kule u nóg Borzaka.

„Ulgę sprawujesz mojemu sercu, bracie i sługo wierny,“ rzekł Borzak, „nie tem złotem, ale błogą wiadomością, że jeszcze kwitnie wiara w twoim obwodzie.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pis nie jest falsyfikatem, ale włosnoręcznem pismem św. Piotra, apostoła. Wiadomo, że św. Piotr umiał pisać, o czem zresztą znajduje się wyraźnie wzmianka w ewangielii św. Marka.

W tej chwili odbywa się ożywiona wymiana korespondencyi pomiędzy komisyą jerozolimską, a towarzystwem biblijnem w Londynie. To ostatnie ofiarowało rodzinie Korego 20,000 funtów szterlingów za rękopis. Spadkobiercy jednak nie chcą wydać z rąk cennego dokumentu. Pozwolili jednie towarzystwu na zdjęcie fotografii z rękopisu i na wydanie tłomaczenia.

**Rodzice polscy! uczcie wasze dzieci czytać i pisać po polsku.**

# Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 18 października 1901.

— Dzisiaj odsłonięto tutaj pomnik dla cesarza Wilhelma I.

— Ostremi nabojami strzelać będzie wojsko na placu ćwiczeń w Dajtkach w następujących dniach: 21, 23, 25, 28 i 30 października r. b., 2, 4, 6, 8, 11, 13, 15, 18, 21, 22, 25, 27, i 29 listopada r. b., 2 i 4 grudnia każdorazowo od 7 rano aż do 1 z południa, zaś 6, 9, 11 i 13 grudnia każdorazowo od 7 i pół rano do 5 po południu.

— Skradziono panu Dromtra tuztąd z bielnika kilka sztuk bielizny.

— W Królewieckiej loteryi pieniężnej padły główne wygrane: 50,000 m. na nr. 165,222 i 20,000 m. na nr. 49,845.

— W wielu miejscowościach naszego powiatu grasuje pomiędzy dziećmi szkarlatyna i dyfterya. Niebezpieczne te choroby zabrały już kilka ofiar.

— Przyszły targ na bydło odbędzie się w Olsztynie we wtorek 29 października, w Wartemborku zaś w czwartek 31 tegoż miesiąca.

— Do pomieszkania właściciela domu pana Blaka, mieszkającego przy Górnokościelnej ulicy, zakradł się złodziej i zabrał przeszło 300 m. w gotówce.

— Jeden z olsztyńskich obywateli, będąc od kilku już lat po słowie z pewną tutejszą dziewczyną, dostał kosza, wprawdzie nie od swej bogdanki ale od jej rodziców, którym nieszczęśliwy konkurent wydawał się za biedny. Dziewczę więc wyszło za kogo innego. W tych dniach odpalony spotkał na ulicy dawniejszą swoją ulubioną, ale strasznie zmizerowaną. Widząc to wstąpił natychmiast do składu rzeźnickiego i kupiwszy za 4 m. kiełbasek wręczył dar ten zgłodniałej. Kiełbaskami temi posilił się podobno także i obecny jej mąż.

— Policyant M. pochwycił na gorącym uczynku kilku chłopaków, gdy kradli węgle z wozu stojącego na dworcu. Wniosek o ukaranie został podany.

— Pomiędzy dziećmi w Pokrzywach wybuchła szkarlatyna i dyfterya.

— W celu wydzierżawienia na lat trzy roli położonej nad jeziorem linowskiem, jako i użytku z trzciny, naznaszono termin na sobotę dnia 19 bm. o godz. 2 i pół w pomieszkaniu sołtysa w Linowie. Warunki wydzierżawienia przedłożone zostaną w czasie terminu.

— Nadzwyczajnie walne zebranie tutejszego Towarzystwa ludowego »ZGODA« odbędzie się w niedzielę przyszłą dnia 20 b. m. o godz. 5 po południu na sali p. Eicha. Na porządku dziennym pomiędzy innemi, wybór jednego członka zarządu i sprawa odbyć się mającego przedstawienia teatralnego. Dla ważności spraw uprasza o jaknajliczniejszy udział członków ZARZĄD.

— Na śmierć skazany został przez sąd przysięgłych w Brunświku 19 letni robotnik Wilhelm Rühmann, który 13 sierpnia r. b. zamordował w Neu-Oelsburg żonę szafnera Nebelunga i zabrał jej 70 m. gotówki, któremi zapłacił swoje długi w knajpach porobione.

* **Wartembork.** W sobotę 2 listopada odbędą się tutaj wybory uzupełniające członków rady miejskiej na okres pięcioletni, mianowicie od roku 1902—1907 i wybór członka drugiego oddziału. Wybory dla III oddziału rozpoczną się o godz. 9 z rana, dla II oddziału o 10 i pół, dla II oddziału (w miejsce ustępującego sekretarza sądowego Raphaela) o 11, dla I oddziału o 11 i pół przed południem. Występują z łona rady miejskiej: z oddziału III: mistrz piekarski W. Langkau i mistrz blacharski A. Gaebler; z oddziału II: kapitalista P. Pompecki i właściciel Jakób Pompecki; z oddziału I: właściciel Antoni Teschner i kapitalista M. Grunbach. — Listonosza Sp. tuztąd wydalono ze służby za sprzeniewierzenie pieniędzy i sfałszowanie dokumentu. Nie wypłacił on pieniędzy przesłanych przekazem pocztowym, a na przekazie podpisał nazwisko adresata.

* **Gutsztat.** We wtorek spłoszyły się tutaj dwa konie zaprzężone do woza i pędziły wielkim galopem ulicami. Kiedy pędząc napotkały na płot przesadzili przez niego i płot zdruzgotały. Wypadku nieszczęśliwego nie było, konie nie poniosły także uszkodzeń.

* **Ostruda.** Zmarł tu nagle w sile wieku na paraliż serca cieśla Hermann Lach. — W wiosce J. pod Zelaznem otruła się jakaś służąca z obawy przed skutkami stosunku miłosnego.

* **Z Reszelskiego.** Jeżeli ktoś na stacyi kolejowej chce bydło przeładować do wagonu, musi poprzednio wedle rozporządzenia rejencyjnego zasięgnąć przyzwolenia landrata zarządzającego powiatem, w którym znajduje się miejsce zakupna bydła. Na czterech stacyach powiatu reszelskiego wolno bydło ładować do wagonów w środę i to: w Jezioranach o 9 przed poł., w Biskupcu o 1 z południa, w Rothflies o 3 i pół i 6 po poł., w Bischdorf o 4 i pół po poł. O przeładowaniu bydła trzeba donieść weterynarzowi powiatowemu przynajmniej 24 godziny przedtem.

* **Reszel.** Na mocy liczenia ludności z 1 grudnia 1900 r. liczy miasto nasze ogółem 4,342 dusz, w tem 3,186 katolików, 1,081 ewangelików, 3 baptystów i 72 żydów.

* **Melzak.** W Wilknitach zastrzelił się nadinspektor Haertell. Na tamtejszem dominium miały się odbyć w sobotę dożynki. Gdy ludzie dominialni przybyli do mieszkania Haertlla po wypłatę, znaleźli go bez życia. Skutkiem tego zabawa ludziom poszła obok nosa.

* **Wydminy.** Budynki gospodarcze właściciela Raelhjena zniszczył pożar doszczętnie. Spaliło się także 5 koni, 10 świń i wszystek drób.

* **Wormdyty.** Robotnika Jana Bludau'a tuztąd skazał sąd za usiłowane i popełnione oszustwo na półtora roku cuchthausu i 240 mr. kary odnośnie 16 dni cuchthausu.

* **Lidzbark.** Tutejszy sąd ławniczy skazał służącą oberżysty Kongehla w R. za kradzież pieniędzy i rozmaitych przedmiotów na 3 miesiące więzienia.

* **Z Brunsberskiego.** Skarżą się tu ogólnie, że kartofle już teraz zaczynają gnić.

* **Dąbrówno.** Istnieje zamiar pobudowania w mieście naszem rzeźni. — W Rajatach powiesił się jakiś robotnik po wypiciu pół litra gorzałki.

* **Lec.** Woźnica właścicielki p. Buchsteiner w Kruglankach pojechał w sobotę z państwem swojem do Lecu. Około godziny 10 wieczorem miano wracać do domu. Konie zaprzężone do woza stały przed domem. Nagle spłoszyły się i popędziły ulicą druzgocąc wóz w kawałki. Woźnica puścił się za nimi w pogoń nie mógł ich jednak dognać. Ze strachu więc i rozpaczy przeciął sobie nożem gardło i rzucił się do kanału. W niedzielę wydobyto zwłoki jego z wody.

* **Rastembork.** Więzienie tutejsze jest w ostatnich czasach tak przepełnione, że więźniów umieszczać trzeba po innych więzieniach w prowincyi.

* **Królewiec.** Wyrok w sprawie zbrodni w Gąbiniu, popełnionej na rotmistrzu Krosigku rzekomo przez skazanego na śmierć podoficera Martena doręczono już oskarżonym i obrońcom. Wyrok obejmuje 47, a przynależny protokół 156 stron.

* **Pod Wysztytami** przeszło granice rosyjską dwóch z Ameryki powracających żydów. Jacyś opryszcy pochwycili ich jednak i zmusili do cofnięcia się na granicę pruską. Jeden z nich zdołał zbiedz, drugiego obrabowawszy z pieniędzy powiesili zbóje na cmentarzu w Kalweitschen (?).

* **Chojnice.** Sąd rzeszy odrzucił rewizyę agenta policyjnego Schillera, skazanego swego czasu na 2 i pół roku cuchthausu i 3 lata utraty praw obywatelskich za namowę do krzywoprzysięstwa. Schiller był także wmięszany w proces chojnicki w sprawie zamordowanego Wintera.

* **Poznań.** Starostą poznańskim mianowany został hr. Hutten - Czapski.

* **Poznań.** Kilku rosyjskich i austryackich żydów, pomiędzy innymi i dzierżawcę największej kawiarni, znajdującej się w polskim teatrze, zostało wydalonych za granicę.

* **Wrocław.** We wtorek rano dokonała w Wrocławiu policya pruska aresztowania p. dr. Kazimierza Rakowskiego, znanego dziennikarza i współpracownika poznańskiej „Pracy“. P. dr. Rakowski znajdował się w przejeździe do Berlina w celu zasięgnięcia porady lekarskiej. W towarzystwie p. Rakowskiego znajdował się wydawca i redaktor „Pracy“ p. Marcin Biedermann, któremu zabrano pakunki i wszystkie papiery. Podobno dwóch policyantów poznańskich jechało za panem Biedermannem do Wrocławia, by go śledzić, a w lokalu „Pracy“ zjawili się wczoraj, wskutek telefonicznego zawezwania z Wrocławia, policyanci. Aresztowanie p. Rakowskiego nastąpiło w hotelu. P. Rakowski jest poddanym rosyjskim, a został wydalonym z Prus. Mieszkał w Krakowie, gdzie kierował krakowskiem biurem „Pracy“.

## Dla wydalonych abituryentów

złożyli w redakcyi „Gazety Olsztyńskiej“:

Z przeniesienia 15,40

| | | | |
|---|---|---|---|
| Jakób Zbikowski | z | Olsztyna | —,80 |
| Józef Kojtka | | „ | —,50 |
| Anna Marks | | „ | —,50 |
| Franciszek Korczak | z | Warmii | 3,— |
| Michał Lengowski | | „ | 3,— |
| Walenty Lengowski | | „ | 2,— |
| Augustyn Wunder | | „ | 1,— |
| Jan Nienierza | | „ | 1,— |
| Jan Piekarski | | „ | 1,— |
| Jan Redik | | „ | —,50 |
| | | Razem | 18,70 |

Komitet toruński zebrał dotychczas 2960,43 m. 68 fen. i uprasza o dalsze ofiary na dzielną a nieszczęśliwą młodzież, gdyż potrzeby są bardzo wielkie.

## Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 16 października. Miejski targ na bydło. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi.) Na sprzedaż wystawiono: 4117 sztuk bydła rogatego, 1124 cieląt, 11495 skopów, 7096 świń. Płacono za 50 kg.: za woły najpiękniejsze 65—68 m., piękne 59—64 m., średnie 52—55 m., poślednie 50—51 m.; buhaje najpiękniejsze 00—00 m. piękne — m., średnie 54—58 m., poślednie 47—52.; tłuste jałowice i krowy najpiękniejsze 53—54 m., piękne 50-51 m., średnie 45—49 m., poślednie 38—42 m.; cielęta najpiękniejsze 66—69 m., piękne 00—00 m., średnie 59—64 m., poślednie 56—59 m; skopy najpiękniejsze 63—66 m., piękne 58—62 m, średnie 54—56 m. pośiednie — — świnie 20 proc. tary) piękne do 59. średnie 53—54 poślednie 53 62

## ✻ Nasz ojciec ✻

powiada, że nie ma lepszego środka, jak **Skallera australski olej eukalyptus,** gdy cierpi na **astmę** i **reumatyzm.**

## ✻ Nasza matka ✻

bierze ten środek domowy, gdy ma **migrenę** albo **influencę,** a nam pomaga zawsze przy kaszlu albo bólu zębów. Flaszka 2 m. i 1 m. — tylko prawdziwe u: **R. Hesse, B. Milde, P. Schirmacher,** w Wartemborku u **G. Capeller.**

6—1 s

# Beczki

wielkie i małe do kiszenia kapusty ma na sprzedaż

Paweł Hirschberg

dawniej **F. Rogalla.**

## Dom: Kellary

pod Olsztynem, poszukuje **kuczra** zaraz lub na św. Marcin.

*A. Ertmann.*

## Pnie suche

Chojnowe ma na sprzedaż

**W. Brall**

Nowe Maruny

(Neu Marannen

p. Wartenburg Ostpr.)

# Maszynę

do szycia, używaną, lecz bardzo dobrą, można bardzo tanio nabyć.

**Hohensteinerstr. 19.**

Na dole (parter) lewo.

## Dobry, stały, zarobek

**może sobie zapewnić każdy, kto się zajmie rozpowszechnieniem zajmującej powieści historycznej p. t.**

**HRABIA DAMIAN,**

**opisującej przygody hrab. Damiana z rodu Gaszynów, fundatorów sławnej kalwaryi na Górze św. Anny. Powieść wychodzi co tydzień w zeszytach po 10 fen.**

**Warunki i I. zeszyt przesyła odwrotnie „Katolik“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)**

# Do nabycia.

Około 14 morgów roli, w tem 3 morgi łąki, torf z budynkami, 12 mórgów łąki z torfem i obudowaniem, w większej części pszenna rola. Można także nabyć w całości od

*Braci Ossowskich*

w Huchwałdzie (Hochwalde) parafia dywicka. 2s—1

# Pierze

**polecają tanio**

Gebr. Simonson

w Olsztynie.

---

Schutzengel-Apotheke Trade Mark. Registr. des A. THIERRY in PREGRADA

# Dla czego cierpiemy?

mając pewny i niezawodny środek do zagojenia choćby jak najbardziej zaniedbanej rany i możność uniknienia bolesnych i niebezpiecznych operacyi przez użycie **Aptekarza A. Thierry'ego tylko prawdziwej**

## maści stolisciowej

**(Centifolien-Salbe)** Pharmacop. austr. Ed. V. nr. 214.

Olbrzymie archiwum świadectw z wszystkich części świata.

Uprasza się uważać na **znaczek ochronny,** wypalony na słojku, gdyż tylko taki **prawdziwą maść zawiera.**

Przestrzega się przed bezwartościowem naśladownictwem i zaleca się sprowadzenie maści wprost z Pregrady. Jeden słoik kosztuje franko 2 M., dwa słojki franko 3 M. Wysyła się za poprzednim nadesł. gotówki w każdej wal. Z miejscowości, w których nie ma składu maści naszej upr. się zamów. wprost przesłać: **Schutzengelapotheke und Balsamfabrik, Pregrada** per Rohitsch-Sauerbrunn. Prospekta gratis i fr.

# Wosk

zakupuje w każdej ilości

Apteka „pod Orłem“

najstarsza apteka w mieście.

# Robotnik,

mający godzinę lub dwie po południu czasu, niech się zgłosi do drukarni „Gazety Olsztyńskiej.“

---

# Kalendarz „Katolika“ na r. 1902

zawiera następujące dłuższe i krótsze powieści opowiadania: **Bitwa pod Grunwaldem,** opis wyjęty z sławnej powieści „Krzyżacy“ przez największego powieściopisarza polskiego Henryka Sienkiewicza; **W chacie Burskiej,** opowiadanie z wojny Anglików z Burami, bardzo zajmujące a przedstawiające grozę wojny, jeszcze się toczącej; **Męczennik za wiarę,** powieść podług prawdziwego zdarzenia, opisujący losy młodego chłopca żydowskiego, który z miłości dla wiary Chrystusowej, z ręki okrutnika ojca swego śmierć poniósł; **Trzy Siostry, Przedłużenie życia z powodu różańca świętego, Co to jest bieda,** zabawna powieść o królewiczu, szukającym biedy po świecie i co mu się przy tem zdarzyło, **Nagroda za szlachetny uczynek, Ratunek za ratunek, Nawrócenie w ostatniej godzinie, Dowcipy polskiego chłopa,** bardzo ucieszna historya, **Cudowne uleczenie choroby, Jakie życie, taka śmierć, Na łożu śmierci, Pomoc w czasie głodu, Pies, jakich mało,** śmieszna historyjka obrazkowa, **Przygoda Michałka z byczkiem, Żandarm i łazęga.**

Kalendarz zawiera oprócz tego następujące wiersze: Wiersz na Nowy Rok, Do bociana, Powitanie, Brzoza Gryżyńska, Dziewczę polskie, Źródło świętego Gangolfa.

Lubownicy śpiewu znajdą w kalendarzu **cztery piosnki z nutami.**

Z dalszej treści kalendarza przytaczamy: Dziwne zwyczaje różnych narodów co do koszlawienia ciała ludzkiego, Prześladowanie chrześcian w Chinach, Jak król polski Władysław IV. opiekował się ludem, Ciekawość u zwierząt, Historya dzwonu. **Każdemu jak najwięcej pożytku przyniesie artykuł w kalendarzu pod tytułem: Co każdy o prawie wiedzieć powinien.**

Przeszło **70 pięknych obrazków** większych i mniejszych zdobi kalendarz, a między nimi w wielkości kalendarza: Z Bitwy pod Grunwaldem 1) Śmierć wielkiego mistrza Krzyżackiego, 2) Książę Witold uderza na Krzyżaków, Przed grotą Matki Boskiej w Lourdes, Król i królowa angielscy przy otwarciu parlamentu, Gwiazdo morza zmiłuj się nad nami, U lekarza dla dzieci. Nadto 6 bezpłatnych dodatków: *1) śliczny kolorowy obraz cudownej Matki Boskiej, 2) obraz ks. kard. Ledóchowskiego i 3) ks. kard. Puzyny, 4) kalendarz ścienny, 5) kalendarz kieszonkowy albo pugilaresowy, 6) abecadło ścienne z literami drukowanemi i pisanemi dla dzieci.*

Cena kalendarza **50 fen.,** z przesyłką **60 fen.** Odprzedającym wielki rabat.

Kto wprost do ekspedycyi „Katolika“ nadeśle 5 marek otrzyma jedenasty d a r m o, a prócz tego jeszcze jako nagrodę książkę pod tytułem: **Święty Jan Kanty** przez ks. kan. Koszutskiego“, zawierającą 230 stron druku i kosztuje w handlu księgarskim 1 markę.

Należytość najlepiej przesyłać przekazem pocztowym (Postanweisung). Koszta przekazu wynoszą 10 fen., jeśli się posyła sumę nie większą jak 5 marek; od 5 do 100 marek wynoszą koszta przesyłki pieniędzy 20 fenygów. — Adresować należy tak: **KATOLIK, Bytom G.-S. (Beuthen O.-S.)**

Zadziwiająco tanio!

## Piękny podarek!

Niebywałe.



Aby ostatecznie zapobiedz wszelkiej konkurencyi sprzedaję jeszcze nigdy nie ofiarowane, tylko za 6,75 mk. piękny zegarek remontuar z trzyletnią gwarancyą, z pięknym złotodublowanym łańcuszk., 6 chustek kieszonkowych, elegancka kieszonkowa neceserka, trwała skórzana portmonetka, znakomity scyzoryk z trzema nożykami, ładnie oprawiony notes i parę pięknych guzików do mankiet, ładny kieszonkowy przyrząd do pisania, oraz 100 sztuk rozmaitych użytecznych rzeczy. Kto te wartościowe rzeczy z męzkim zegarkiem **li tylko za 6,75 m. (i to za zaliczką pocztową** z pięknym damskim zegarkiem 10 mk.) zamówi, otrzyma równocześnie 1 parę srebrnych butonierek lub ładną niklową tabakierkę w podarku z fabryki **Józefa Kessiera,** Wiedeń (Wien IX, Porzellangasse 18 P.) — Uwaga: Wszystkie przedmioty są wartościowe, a nie bezwartościowe. Tylko krótki czas do nabycia, za przedmioty nieodpowiednie zwraca się pieniądze. Każdy kto nie kupi sobie sam szkodzi.

# KALENDARZE

**na rok 1902:**

**Maryański . . . 60 fen.**
**Katolik . . . 50 fen.**
**Regensburger Marienkalender 50 fen.**

poleca drukarnia

Gazety Olsztyńskiej.

## Sprzedaż drzewa.

W środę, 23 października przed poł. o 9-tej w oberży p. Konegen w Gipsowie różne drzewo do budowli, na pożytki i opał z obwodów Kronowo, Gipsowo i Kekity.

**Po zniżonych cenach**

polecam:

zegarki kieszonkowe

**złote, srebrne, niklowe itd.,**

łańcuszki wszelkiego rodzaju, broszki, guziki, kolczyki, bransoletki, guziki do półkoszulków, mankiet, krawatów itd., szpilki do krawatów,

**Pierścionki**

prawdziwe i nieprawdziwe,

**regulatory,**

zegary ścienne, stojące i budziki, po jak **najtańszych cenach** i długoletniej gwarancyi, okulary i binokle itd.

**A. Selbmann**

w Wartemborku.

Za redakcyą odpowiedzialny Stanisław Pawliński w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O-Pr.)